

Przed podwyżką płac w Japonii?

Władze wojskowe zatrważone ruchem wśród robotników

(Kor. wt. ABC)

Tokio, w lipcu. Nie jest żadną tajemnicą, że niezmiernie niskie płace w Japonii umożliwiają jej współzawodnictwo z przemysłem całego świata. Jednakowoż, nie bez udziału zapewne czynników obcych, które musiały prowadzić odpowiednią agitację, mogą nastąpić pod tym względem bardzo poważne zmiany. Oczywiście, sama sprawa płac nie jest tutaj czynnikiem decydującym, trzeba bowiem także wziąć pod uwagę spadek siły nabywczej jena, skutkiem czego oddawna już niezmienną skalą zarobku może wystarczyć nie na życie, lecz raczej na głodowanie. Władze japońskie poważnie zaniepokoiły się ostatnio ciągłymi

wystąpieniami robotników. Szczególnie zaś zajęły się one ruchem robotniczym w zakładach amunicyjnych, gdzie robotnicy w sposób bardzo kategoryczny stawiają swe żądania, zachęcając swym przykładem resztę robotników w kraju. W ciągu ostatnich lat siedmiu płace spadły o 10 proc., a w przemyśle bawełnianym nawet o 16 proc., tymczasem zaś koszty utrzymania stale wzrastają. Nie też dziwnego, że największe koncerny przemysłowe japońskie zawdzięczają swe zyski całkowicie niemal spadkowi płac robotniczych. Według ostatnich danych urzędowych, 26 największych koncernów japońskich znacznie zwię-

żyło wypłacane dywidendy, które w pojedynczych wypadkach wynoszą trzy, pięć, nawet czasami sześć razy tyle, co dywidenda z roku poprzedniego. Jednocześnie z tem zjawiskiem daje się zauważyć bardzo znaczne pogorszenie położenia robotników przemysłowych od chwili, gdy rząd, pragnąc wydatnie poprzeć rolnictwo, podwyższył ceny ryżu. Tego rodzaju polityka niewątpliwie sprzyja rolnictwu, uniemożliwia jednak życie ludności robotniczej, dla której ryż staje się obecnie z codziennej potrawy raczej zbytkiem. Jak dotąd, wszelkie żądania robotników japońskich co do podwyższenia płac pozostały bez skutku. Jeśli jednak odpowiednie czynniki japońskie wezmą pod uwagę okoliczność, że dalszy rozwój wypadków może w końcu doprowadzić do bardzo poważnego strajku, wówczas niewątpliwie rząd nakaze niezwłoczne podwyższenie płac, oczywiście, najpierw w przemyśle amunicyjnym. Japonia wychodzi bowiem ze słusznego założenia, że wszystko, co służy dla sprawy bezpieczeństwa państwa, musi być uwzględnione na pierwszym planie. Japońskie czynniki wojskowe nie znieśliby też nigdy, żeby jakiegokolwiek względy gospodarcze czy finansowe mogły pokrzyżować ich plany.

7 ludzi rozstrzelano w Sowietach za rzekomą akcję szpiegowską

MOSKWA, 24.7 (PAT). Kolegium wojskowe najwyższego trybunału ZSRR, pod przewodnictwem Ulricha, rozpatrywało sprawę dywersyjnej bandy szpiegowskiej, która działała głównie na liniach kolejowych, łączących centralną Rosję z Dalekim Wschodem. Do bandy tej należało wielu urzędników sowieckich, zatrudnionych w centralnych urzędach Komisarjatu Komunikacji. Na czele organizacji szpiegowskiej stał Koreańczyk Kim Zaen, który przybył z Mandżurji. Akt oskarżenia zarzucał podświadomemu szpiegowi, sabotaż i wywołanie licznych katastrof kolejowych. Katastrofa na linii kolejowej Mo-

skwa — Kazań pociągnęła za sobą wielką ilość ofiar oraz zniszczenie dwóch parowozów i 15 wagonów. Akt oskarżenia wspomina dalej o zderzeniu dwu pociągów towarowych na stacji Panki, o katastrofie pociągu podmiejskiego na stacji Udelnaja i t. d. Wszystkie te katastrofy były organizowane przez wyższego urzędnika ruchu na stacji Moskwa oraz jego pomocnika, Miszyna. Trybunał skazał Koreańczyka Kim Zaena oraz sześciu jego współników, w tem trzech inżynierów, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Pozostali oskarżeni zostali skazani na kary więzienia do lat 10.

Gen. Johnson przeciwko cudzoziemcom w St. Zjednoczonych

Omawiając ostatni strajk w San Francisco, generał Johnson, który jest, jak wiadomo, pełnomocnikiem Roosevelta do spraw przemysłowych, wygłosił szereg ostrych uwag pod adresem cudzoziemców, którzy przebywają w Stanach Zjednoczonych. Oświadczył on mianowicie, że strajki i różne zaburzenia w środowisku robotniczym dochodzą w Stanach Zjednoczonych do skutku jedynie dlatego, że oddawna już akcję wywrotową na wielką skalę prowadzą tam różne obce

elementy. Toteż Johnson oświadczył, że byłby najwyższy czas rozpocząć walkę pod hasłem: „Stany Zjednoczone przedewszystkiem”. W dalszym ciągu swego przemówienia gen. Johnson zaznaczył, że gdyby wszystkie stanowiska, które objęli w Stanach Zjednoczonych cudzoziemcy, oddać rdzennym Amerykanom, cudzoziemców zaś wszystkich usunąć, bezrobocie i nędza w Stanach Zjednoczonych spadłyby conajmniej o jedną trzecią.

Chcąc, aby mąż był trzeźwy, podpałała domy sąsiadów

Od wielu już tygodni mieszkańcy Franvillers byli przerażeni plagą pożarów, jaka prześladowała ich gminę. Początkowo były to pożary, powodujące nieznaczne stosunkowo szkody, wkrótce jednak przybrały one rozmiary prawdziwej klęski. Jedno było jasne, że ktoś w gminie ogień pod domostwa podkładał. Podejrzenia skierowane zostały na 44-letnią mieszkankę gminy, Mathon, gdyż dokładnie tego samego dnia, kiedy odbył się pogrzeb jej męża, znakomitego zresztą strażnika, jej własny dom padł pastwą płomieni. Wobec tych podejrzeń przestęchał wdowę sędzia śledczy, któremu Mathon złożyła następujące zeznanie: „Podpaliłam swój domek tylko dlatego, gdyż nie chciałam, aby krewni mojego męża otrzymali cośkolwiek w spadku po nim. Inne domostwa podpalałam za to, gdyż mój mąż, strażnik, cały czas spędzał w kawiarni i pił. Dopiero gdy był alarm pożarowy, musiał, chcąc nie chcąc, opuszczać knajpę i przynaj-

mniej wtedy nie przychodził do domu pijany”. Tę niezwykłą podpalaczkę aresztowano, oczywiście, i osadzono w więzieniu, gdzie opiekują się nią tylko zmarłego męża, ale i utracą wolności. 3500 domów pod wodą na Korei TOKIO, 24.7 (PAT). Klęska powodzi w Korei przybiera coraz większe rozmiary. Rzeka Kinto wylała, zatapiając olbrzymie przestrzenie. W mieście Kogen znajduje się pod wodą 3500 domów. 13.000 mieszkańców schroniło się na okolicznych wzgórzach.

Zbrodnicze napady

Na ul. Belwederskiej trzech opryszków napadło na 40-letniego Stanisława Brochockiego, murarza (Belwederska 73). Napastnicy zadali mu ciężkie ranami i nożami 8 ran tułaczowych i klutych głowy, prawej skroni i lewej dłoni. Tło napadu prawdopodobnie porachunki na tle osobistym. Na ul. Powązkowskiej został napadnięty i ranny w nos i górą wargę 19-letni Witold Kwiatkowski, lakiernik (Okopowa 61). Rannych opatrzyło Pogotowie, poczem Brochockiego przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

Dillinger sam się zastrzelił?

CHICAGO, 24.7 (PAT). Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia w sprawie śmierci bandyty Dillingera, przesłał kule, która spowodowała zgon bandyty do laboratorium w celu stwierdzenia, czy nie wyszła ona z rewolweru, jaki znajdował się w rękach bandyty w chwili jego śmierci. Policjanci, których zadaniem było schwytanie Dillingera, twierdzą, iż ich kule nie trafiły bandytę. Istnieje przypuszczenie, że bandyta, odczony przez policję, sam pozbawił się życia. Okręt wpadł na skałę KOPENHAGA, 24.7 (PAT). Parowiec niemiecki „Monterosa”, na którego pokładzie znajdowało się 1200 pasażerów i 280 ludzi załogi, osiadł na skałach podwodnych w pobliżu Thorshawen.

Zdemaskowany oszust-bigamista usiłował popełnić samobójstwo

LWÓW, 24.7. Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o zamachu samobójczym medyka Romana Biłozura ze Lwowa, który zażył większą ilość weronalu. Po przywróceniu go do przytomności wyszło na jaw, że Biłozur targnął się na życie spowodowany konfliktem z władzami bezpieczeństwa, a to wskutek sfalszowania swoich dokumentów osobistych. Przywieziono go do Lwowa, gdzie toczyły się przeciwko niemu dochodzenia policyjne, które ujawniły niezwykle sensacyjne szczegóły przeszłości tego osobnika. Oto Roman Biłozur, liczący lat 26, a pochodzący z Radziechowa, w listopadzie 1927 r. przybył do Lwowa w szatach duchownych, przedstawiając się jako diakon, czekający na święcenia kapłańskie. Tutaj poznał on pannę Zofję Marię K., nauczycielkę i na podstawie przywiezionych fałszywych dokumentów zawarł z nią ślub. Po kilku miesiącach wspólnego życia, małżonka Biłozura stwierdziła, że nie był on wcale diakonem, że samowolnie ubrał się w szaty duchowne i że ukończył tylko dwie lub trzy klasy gimnazjum, wobec czego zerwała z nim i wniosła do sądu prośbę o rozwód. Biłozur jednak na rozwód nie chciał się zgodzić i, odebrawszy żonie pieniądze, przebrał się w cywilne ubranie i uciekł do Warszawy. Tam zaopatrzył się w wizytówkę jako „dr. Roman Biłozur” i zaczął udawać lekarza. Pacjentom zapisywał jednakowe lekarstwa na podstawie starych recept, które przywiózł ze sobą. W r. 1929 wreszcie w Warszawie powinięła mu się noga i został zdemaskowany jako oszust i aresztowany. Po odzyskaniu wolności kontynuował w dalszym ciągu szalbierską praktykę, a gdy widział, że po-

Akcja teroru w Austrii przedmiotem obrad Ligi Narodów? Znowu projektowano zamach na Dollfussa

WSPÓLNA AKCJA W BERLINIE LONDYN, 24.7. (PAT). „Daily Herald” donosi o przylapaniu przez policję szwajcarską austriackich narodowych socjalistów, którzy usiłowali przemycić większą ilość materiałów wybuchowych z Niemiec poprzez jezioro Bodeńskie do Austrii. „Daily Herald” powtarza przypuszczenie policji szwajcarskiej, że bomby te przeznaczone były na wykonanie zamachu na Dollfussa. W związku z temi faktami „Daily Herald” zapowiada przyspieszenie wyjazdu Dollfussa do Włoch dla odwiezienia Mussoliniego. Dollfuss domagać się ma natychmiastowego przekazania całej sprawy Lidze Narodów, ale Mussolini ma być temu przeciwny. Jest on rzekomo zwolennikiem wspólnego demarche mocarstw w Berlinie. W tym celu Mussolini zwrócić się miał do rządu brytyjskiego.

OSTRE SŁOWA POD ADRESEM NIEMIEC

WIEDEŃ, 24.7 (PAT). Oświadczenie sekretarza stanu, Karwinsky'ego, w sprawie akcji terrorystycznej zawiera ostre wytyczne pod adresem rządu niemieckiego. Sekretarz stanu Karwinsky podniósł m. in., że akcję terrorystyczną uprawiają z jednej strony narodowi socjaliści, z drugiej radykalni socjaliści i komuniści. Znamienne jest to, że obie grupy

zaopatrywane są w broń, przemienianą z Niemiec. Broń, znaleziona u sprawców zamachów, pochodziła z fabryk niemieckich. Władze niemieckie tolerują akcję terrorystyczną, sprzeczną z metodami państw cywilizowanych. Sekretarz stanu Karwinsky podniósł z uznaniem lojalne stanowisko władz szwajcarskich, które nie pozwalają na przemycanie materiałów wybuchowych do Austrii.

WYSTĄPIENIE SZWAJCARJI WIEDEŃ, 24.7 (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Genewy, iż rząd szwajcarski zamierza poczynić kroki dyplomatyczne w Berlinie, gdyż przemycanie broni i materiałów wybuchowych przez terytorium szwajcarskie oznacza naruszenie prawa międzynarodowego.

Ujęcie meżobójczyń i jej współników

KALISZ, 24. 7. (tel. wł.). Wieś Starachowice, gm. Ostrów Warty, została wstrząśnięta niezwykłym zabójstwem, którego ofiarą padł 52-letni Józef Paczesny, zamordowany w lesie podczas zwożenia torfu. Powiadomiona o wypadku policja w Turku i Kaliszu wysłała natychmiast wywiadowców na miejsce zbrodni. Pierwsiatkowa śledztwo ustaliło, że zamordowany pozostawał w niezgodzie ze swoją żoną, córką i zięciem, Piotrem Bednarkiem. Jęzacz przed ślubem Bednarek pożytyczył swojemu przyszłemu teściowi, Paczesnemu, 1100 zł. Paczesny tych pieniędzy później nie chciał zwrócić Bednarkowi, ani też nie pozwalał

widywać się temu ostatniemu z żoną jego, a swoją córką. Takie anormalne stosunki rodzinne doprowadziły w rezultacie do tragedii. Żona Paczesnego i córka stanęły po stronie Bednarka i cała trójka postanowiła pozbyć się Paczesnego, a przynajmniej nie przeszkadzać Bednarkowi, który strasznego porachunka miał dokonać w lesie, gdzie udał się w ślad za Paczesnym, uzbrojony w kij i nóż. W ogniu krzyżowych pytań Bednarek przyznał się do popełnienia zbrodni i wyjawiał, że cały plan zabójstwa ułożyli wspólnie z żoną i teściową. Całą zbrodnię trójkę aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Podróż bez pieniędzy pod wagonami kolejowymi

Dwóch młodzieńców, Wolf Gemberman i Abram Abe Irenstein, zapalali żądzą podróżowania po szerokim świecie. Nie mając pieniędzy, urządzili się w ten sposób, że podróże odbywali pod wagonami kolejowymi za darmo. W ten sposób obaj młodzieńcy zwiedzili szereg krajów Europy. Wreszcie, widząc, że bezkarnie można podróżować po świecie, nie placąc za przejazd, postanowili zrobić na tem pieniądze i zaproponowali swoim znajomym, Flejszerowi i Fryszmanowi, że przewiozą ich do Paryża za minimalną opłatę. Flejszer i Fryszman przyjęli propozycję, wręczając po kilkadziesiąt złotych na kosztą. Gdy w oznaczonym dniu

pasażerowie znaleźli się na dworcu, młodzieńcy ulokowali ich na rurach pod wagonami. Po drodze niedoświadczeni podróżni wychylali się spod wagonów i niemiecka służba kolejowa przychwyciła ich, a następnie odeślą do Warszawy. Flejszer i Fryszman wystąpili przeciwko Gembermanowi i Irensteinowi ze skargą do władz, oskarżając ich o oszustwo. Sąd Grodzki skazał obu młodzieńców na karę po 8 miesięcy więzienia. Inny obrót wzięła sprawa w Sądzie Okręgowym, który uniewinnił obu młodzieńców.

Katastrofy samochodowe w Niemczech

BERLIN, 23. 7. — W ciągu ubiegłej niedzieli miały miejsce w Niemczech liczne katastrofy samochodowe. Np. w Hanowerze samochód z kilkunastu osobami najechał na drzewo, skutkiem czego dwie osoby zostały zabite, kilkanaście zaś odniosło ciężkie rany. Pod Zgorzelicami najechał na samochód pociąg pasażerski. Z dwu wyższych urzędników, którzy jechali samochodem, jeden jest zabity, a drugi odniósł ciężkie rany. Samochód arcybiskupa z Paderborn przejechał na śmierć 4-letnią dziewczynkę i sam stochnął się do rowu. Arcybiskup nie doznał żadnych obrażeń.

Bułgaria i Sowiety nawiązują stosunki dyplomatyczne

WIEDEŃ, 23. 7. — Dziś zrana bułgarski Minister Spraw Zagranicznych przesłał depeszę do komisarza Litwinowa w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych między obu krajami. W odpowiedzi na tę depeszę Litwinow odpowiedział, iż rząd sowiecki zgadza się na nawiązanie stosunków i wyraża radość spowodowaną zbliżeniem, które odpowiada zainteresowaniom obu krajów.

Czy uda się zażegnać Kryzys rządowy we Francji?

PARYŻ, 23. 7. — Po powrocie do Paryża Cheron odbył rozmowę z Ministrem Spraw Wewn. Podobno Tardieu miał oświadczyć, że obecne stanowisko ministra otrzymał z rąk Doumergue'a, który więc urząd wtedy dopiero, gdy tego premier zażąda. W związku z tą wiadomością krąży też pogłoski, że ustąpi również dobrowolnie Herriot.

Reprezentacyjne hamulce

Polskie koleje państwowe przystąpiły do wykonania umowy, zawartej z angielską firmą Westinghouse Brake w sprawie dostawy hamulców zespołowych do naszego taboru dworowego. Instalacja ma się rozpocząć jesienią r. b., przedewszystkiem w polskich wagonach towarowych, używanych w pociągach eksportowych, transportujących towary zagranicę.

Redukowanie urzędników prowizorycznych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało wyjaśnienie w sprawie procedury przenoszenia na emeryturę i zwalniania prowizorycznych funkcjonariuszów państwowych. Redukcja urzędników prowizorycznych wymagać będzie zgody władz skarbowych tylko w tych wypadkach, gdy mają oni za sobą 10 lat pracy na innych stanowiskach.

Krwawy zatarg o przysięgę

Na ul. Lubelskiej kilku nieznanych mężczyzn napadło na 21-letniego Kazimierza Święcieckiego (Mińska 51), muzykanta, bez pracy, którego pobito i poraniono nożem. Na wszelki wypadek przedochodnił alarm — sprawcy zbiegli. Policjant przeprowadził S. do kancelarii pobliskiego schroniska dla bezdomnych „Polus”, dokąd przybyło Pogotowie. Lekarz stwierdził u S. 3 rany kłute okolicy prawego i lewego podbrzusza — przewodził do domu. Powodem napaści był zatarg o przysięgę.

OBIADY
ZDROWE, SMACZNE, TANIE
MARJA MACHYNIA — ŻÓRAWIA 45

Pociągi okrężne Do Krynicy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że od dnia 21 lipca r. b. została wznowiona bezpośrednia komunikacja Warszawa — Krynica drogą okrężną przez Kolaszki, Skarżysko, Tarnobrzeg, Dębice, Tarnów. N. Sącz w poc. Nr. 11-B i 12-B. Poc. Nr. 11-B z Warszawy Główniej będzie odcodził codziennie do odwołania o godz. 20 m. 42, do Krynicy przyj. 10 m. 58. Powrotny poc. Nr. 12-B z Krynicy odj. 19 m. 12, Warszawa Gł. przyj. 9 m. 36. W pociągach tych kursować bę-

dzie również wagon bezpieczeństwa, komunikacji Warszawa — N. Zagórz.

Tropikalne upały w Jugosławii

BIAŁOGÓRÓD, 24.7 (PAT). W Skopje termometr wskazywał 45 stopni w cieniu, 60 na słońcu. Podobne upały panują również i w innych częściach Jugosławii. Zanożowano liczne wypadki porażenia słonecznego.